Ner 248.

PIĄTEK.

KRAKOW

DNIA 14 PAŹDZIERNIKA 1831 r.

Goniec wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych o godzinie 8 rano regularnie, w Drukarni St. GIESZKOWSKIEGO.



PRENUMERATA:

Kwartalna . . . . złp: 10.
Miesięczna . . . . . --- 4.
Numer pojedynczy . gr: 10.

Goniec Krakowski,

DZIENNIK POLITYCZNY, HISTORYCZNY I LITERACKI

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Od granic Polski dnia 2 Października.

— W urządzoney kwarantannie z Szylna do Zamku Golubia przeniesioney, znayduje się znaczna liczba Polskich officerów różnych stopni, między którymi znayduje się także francuzki adjutant Józef Poniatowski i adjutant jenerała Dembińskiego. — Wczoray przybył także do Szylna Polski, bank który milion talarów w gotowych pieniądzach obeymować ma: aż do Pruskich granic był konwojowany przez pułk Hułanów Polskich, któren natychmiast się oddalił skoro tylko wozy, przez Pruską eskortę były otoczonymi. — Według powziętych wiadomości, jutro znaydujące się w bliskości. Polskie woyska mają przeyść granice Pruskie.

Warszawa 1 Października.

— Nowo tworząca się Polska armija składać się ma z 8 pułków piechoty, 8 pułków jazdy i 24 dział. Szefowie oddzielnych korpusów udadzą się na konsystencyą do tych samych mieysc w których się przed wybuchnieniem rewolucyi znaydowali. — Wielu officerów będzie oddalonych, a szczególniey ci którzy się do dnia 29 Września w Warszawie niestawili. (z Gaz: Berl.)

AUSTRYA. *Z Wiednia 20 Września.*

— Nigdy Cholera morbus niepochłonęła tyle ofiar ile teraz; przeniosła się bowiem do klass wyższych. — Pomiędzy osobami które uległy tey pladze są baron Stipsitz jenerał jazdy, hrabina Mitrowska, małżonka pierwszego kanclerza dworu, hrabina Esterchazy z domu Bathyani, wielu urzędników publicznych klass wyższych, dwóch lekarzy bardzo wziętych i wielka liczba niższych urzędników i adwokatów. Chorzy którzy uniknęli zarazie, ulegają nerwowey febrze, która ich zwolna zabija..

— Jest także rzeczą zastanowienia godną że cholera oszczędza wiele z naszych przedmieść i wszyskie wsie otaczające Wiedeń.

— Nayjaśnieysi Państwo cieszą się naylepszem zdrowiem, i niema dnia aby się nieudawali do Wiednia z Zamku Schönbrunn, który niejest otoczony woyskowym kordonem.

Listy kupiecki donoszą o wielkim wzruszeniu które bardzo jest widoczne w Krako-

wie od wzięcia Warszawy, i które każe się obawiać nagłego wybu.— Wielu Członków seymu polskiego przybyło do Krakowa, a ich przytomność wzruszyła wszystkie umysły z powodu nieszczęśliwego położenia Polski. Z przyczyny tego wzruszenia kommenderujący jenerał Rossyjski umieścił dwie brygady nad granicą wolnego miasta Krakowa, które przestąpią granice Rplitey krakowskiey, za pierwszym rozruchem jakiby w Krakowie nastąpił.

— Można sobie łatwo wystawić w jak przykrem znayduje się położeniu administracya tey Rplitey.

PRUSSY. *Z Berlina* 23 *Września.*

— 621 osób było dotkniętych cholerą w Berlinie do dnia 22 t. m. 70 wyzdrowiało, 335 umarło, a 216 jest w kuracyi. (D. Spor.)

Poznań dnia 3 *Października.*

Wiódomości od granic polski iż oddział woyska pod dowództwem pułkownika Piotrowskiedo z kilku tysiąc ludzi składający się który jak wpród doniesiono było po potyczce pod Kaliszem do Wielunia się udał, teraz gdy o klęsce korpusu Różyckiego uwiadomionym zostoł przeszedł przez Częstochowę do Olsztyna. Gdy zaś do obozu tego przyszla wiadomość o posuwaniu się korpusu Rossyiskiego powstało zamieszanie i życie dowódcey było w niebezpieczeństwie; w końcu znaczna liczbasię rozprószyła i do domów rozeszła, przeszło 1000 ludzi wszelkiey broni poszło tego dnia wieczór do Częstochowy, gdzie większa część żołnierzy broń i konie tamże sprzedali. —

Woyska polskie w kierunku Lipna.

Główna kwatera polska dnia 2 b. m. rano znaydowała się w Skąpem pod Lipnem gdzie około 40 jenerałów i Pułkowników na radę wojenną się zebrało, przy odeyściu tey wiadomości niewiadomy był rezultat zabraney rady precież z wieści powziętych od różnych officerów polskich żaden inny niemógł bydź jak że polska armia szukając bezpieczeństwa, będzie musiala przeyść pruskie granice ponieważ z wszystkich stron od woysk rossyiskich otoczoną jest. — Do Gołubia dnia 1 b. m. wieczór 60 officerów między którym znaydowało się 2ch jenerałów przybyło i tamże od władz pruskich w kwarantannie osadzonymi zostali. (Gaz. Ber.)

RÓŻNE WIADOMOŚCI.

— W Lizbonie skazano na śmierć 101 osób, które należały do buntu ostatniego w tey stolicy.

— Kilka okrętów angielskich pod dowództwem admirała Kodryngtona wpłynęło do portu Lizbony.

— Gdy królowa angielska wyjeżdzała z Brygtonu, podała jey prośbę 9cioletnia dziewczynka, córka biednych rodziców którzy od kilku miesięcy chorując byli pozbawieni sposobu do życia i wyleczenia się; dobroczynna monarchini wysłuchawszy cierpliwie tey dobrey dziewczyny, nie tylko hoynie obdarzyć kazała nieszczęśliwych jey rodziców, ale nadto ową dziewczynkę do jednego z instytutów londyńskich na wychowanie oddała.

— W bliskości Barcellony (w Hiszpanii) powóz w którym jechała cała rodzina hrabiego Michelini wpadł w przepaść do 50 stóp głębokości; przyczem hrabia i jego małżonka utracili życie, troje nieszczęśliwych dzieci i 2ch służących wyprowadzono niebezpiecznie ranionych.

— W Gdańsku ustaje cholera, w tem mieście bardzo ubolewają tamdezni kupcy że tego roku niemieli dowozu zboża z Polski.

— W Bawaryi bogaty skąpiec bezdzietny, tak się przeląkł cholery, iż opuścił swoją oyczyznę, a spiesząc do Francyi, w pobliskości

Strazburga zachorował i w oberży zakończył zycie, które przez lat kilkadziesiąt przepędzał jako samolub.

— Starozakonni w Galicyi, mają nadzieję, iż wkrótce nie będą należeli do konskrypcyi woyskowey.

— W Rzymie ma wkrótce bydź ogłoszony rozkaz Oyca Sgo stanowiący nową organizacyą w sądownictwie i w woysku.

— Wielki Xiąże Toskański udarował wolnością kilkanaście osób skazanych na więzienie na przekroczenia polityczne.

— Przez Berlin przejeżdzał kuryer francuzki, spiesząc z depeszami z Petersburga do Paryża.

— Gdy w czasie ostatnich rozruchów w Paryżu znaczną liczbę cudzoziemców uwięziono, przeto rząd francuzki przedsięwziął wszelkie prawne środki aby tych cudzoziemców którzy gościnności nadużyli, z Paryża oddalić. Gdyby ten środek nie był dostatecznym, natenczas rząd wyda izbie deputowanych w tym względzie szczególne postanowienia prawne. W ciągu 2ch dni uwięziono w Paryżu 88 osób różnego stanu. Jenerał Gwileminot przybył do Paryża.

— Dnia 19 b. m. znaydowali się wszyscy ministrowie francuzcy u króla na obiedzie i w pałacu królewskim do godziny 10 wieczorney bawili. Gwardya narodowa, woysko liniowe i większa część obywateli Paryża odebrali publiczną pochwalę rządu za silne staranie w uśmierzeniu niespokoyności. —

— Dalszy ciąg opisu bitw pod Warszawą. Raport jenerała Berg podany JW. Feldmarszałkowi Paszkiewiczowi Hrabiemu Erywańskiemu, datowany 8 Wrześ:! — Jeneralny kwatermistrz armyi buntowniczey P. Prądziński został wysłany powtórnie do JW Pana wczoray o godzinie 4 po południu, w chwili, kiedy artylleryа była w zupełney czynności. — Gdy jenerał ten oświadczył, iż Hrabia Krukowiecki jest opatrzony w dostateczne pełnomocnictwo do ukończenia dzieła pacyfikacyi, i że czyni propozycyą układania się bąć czyliby chciano wstrzymać kroki nieprzyjacielski lub je kontynować, przeto odebrałem od JW. Pana i Jego Cesarze: Mości Wielkiego Xcia Michała rozkaz udania się do główney kwatery Polskiey. W towarzystwie pułkownika Annenkoff i Kapitana Xcia Suwarowa Adjutanta Nayja: Pana, przebyliśmy znaczną część pierwszey liniy walczących. — Daleki od obawiania się badawczego wzroku nieprzyjaciela, zrobiłem sobie owszem ukontentowanie zwracając uwagę P. Prądzyńskiego i pewnego pułkownika polskiego z orszaku jego, na porządek, jaki w poruszeniach naszych panował; z prawdziwem zadosyć uczynieniem pokazałem mu nasze kolumny attakujące, które miały drabiny do szturmu, pułki drugi i trzeci piechoty linjowey, massę naszey artylleryi rezerwowey, oraz naszey liczney i piękney jazdy. To wszystko przez wesoły widok i piękną postawę mężnych woysk naszych, było daleko więcey podobnem do manewrów lub uroczystey parady, niż do bitwy na życie i śmierć. Miałem jeszcze sposobność zwrócenia uwagi jego na porządek, z jakim w rozmaitych mieyscach opatrywano rannych, i namieniłem mu o troskliwości, jaką dla nich okazywano. Gdyśmy przebyli cały ogień artyllerji polskiey, wprowadził mnie P. Prądzyński przez lewe nasze skrzydło do Warszawy. Udaliśmy się linyą walcząch, i mogłem się przekonać o niszczącey działalności, jaką artylleryа nasza sprawiała w szeregach nieprzyjacielskich. Zdemontowane armaty, bataljony, które się za zabudowaniami ukrywały, domy i młyny

w płomieniach, niepewna postawa woyska, wszystko to przekonywało mnie, iż pretensyom takiego przeciwnika w niczem ulegać nie wypadało. P. Prądzyński prowadził mnie powolnym krokiem i usiłował przedłużyć rozmowę na wale dla zyskania czasa; przedstawiał nawet, jakoby niewiedział, gdzie znaleść jen. Krukowieckiego, gdy nagle dobrze utrzymany ogień artylleryczny bateryi naszych przywiódł mu na pamięć, iż prezes rządu powstańcow oczekuje nas w pałacu namiestników królewskich, będącego w przeciwnym zupełnie kierunku od tego, którym się udaliśmy. Przybywszy do Hr. Krukowieckiego, zaraz uwiadomiłem go, iż JW Pan zawsze skłonny do wstrzymania nieużytecznego rozlewu krwi, postanowiłeś jednak walczyć i attak kontynować gdy zdaje się, iż dla tego tylko uczyniono propozycye, aby czas zyskać i szturm odwiedź, iż JWP. tembardziey zniewolony jesteś do takiego mniemania, żejen. Krukowiecki mając w ręku warunki zupełney pacyfikacyi, mógłby je był niezwłocznie podpisać i tym sposobem roztrzygnąć pytanie, niepotrzebując uciekać się do wysyłania parlamentarzy wciągu bitwy, któraby co chwila stawała się bardziey morderczą. Hr. Krukowiecki odpowiedział mi nader niewyraźnemi zaręczeniami, i wreszcie przyznał, iż niema żadnego pełnomocnictwa do zawarcia układów pacyfikacyi; zaprzeczył więc formalnie temu, co nam P. Prądzyński z swojey strony oświadczył; lecz dodał, iż co chwila spodziewa się otrzymać pełnomocnictwo zgromadzonego seymu. Po krótkiey rozmowie, prawdziwy zamiar powstańców nie mógł być dla mnie ukrytym; chcieli oni słyszeć czyli kanonada jest demonstracyą lub wstępem do prawdziwego szturmu. Uważając się dosyć mocnemi do oparcia się ogniowi naszey artylleryi, nadto jednak dobrze cenili waleczną naszą armiją, aby nie chcieli uniknąć szturmu. Miałem zaszczyt uwiadomić JW. Pana o tem przez kapitana Xcia Suwarowa. Co 5 minut przybywali officerowie ordynansowi do jen. Krukowieckiego. Ułożył on wzajemny projekt do artykułów podyktowanych przez JW. Pana; gdy mu doniesiono, iż kolumny nasze ruszyły, ogarnęła go wielka trwoga, i napisał potem załączone pismo do Jego Cesarsko Królewskiey Mości. Pan Prądzyński otrzymał jeszcze rozkaz, aby towarzyszył mi na pole bitwy. Przebyliśmy je znowu spiesznie, lecz tym razem już wśród ognia kartaczowego i ręczney broni linii bojowey. Postawa Polaków zaczynała bydź słabszą i bojaźń ich coraz więcey się pokazywała. P. Prądzyński był więc świadkiem porażki swoich ziomków. Przedmieścia stały w płomieniach: nieraz droga była dla nas zamkniętą przez pożar. Gdy wszystkie nasze usiłowania przejazdu były nadaremne, widzieliśmy się zniewoleni udać się przez Powązki. Tem okrążeniem mieliśmy zaszczyt być przyjętemi od JW. Pana i W. Xięcia. Po wysłuchaniu raportu mojego, raczyłeś JW. Pan dać mi pismo do hr. Krukowieckiego, i bardzo rozciągłe pełnomocnictwo do zawarcia i podpisania ostateczney pacyfikacyi zbuntowaney Polski; przyczem jednak zastrzegłeś sobie prawo zatwierdzenia moich stypulacyj. W tym przeciągu czasu Jego Cesarzewiczowska Mość wezwał Pana Prądzyńskiego, aby niczego niezaniechał dla wyrobienia, iżby oświadczenie objęte w piśmie hr. Krukowieckiego do N. Cesarza i Króla, były ustanowione ostatecznym układem. W. Xiąże i JW. Pan poleciliście mi szczególniey, abym hr. Krukowieckiemu wskazał sprzeczności, jakie zachodziły między osnową pisma jego do N. Monarchy, i wyraźnem żądaniem powszechney amnestyi, bez żadnego wyjątku, objętem w projekcie jego.

(Dokończenie nastąpi.)